DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika“ otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród“ i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za t-kstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej

Dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego“ uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na m. listopad i kwartał IV-ty, oraz zaległej za 2-gie półrocze.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prenumeratorom dodatek **Rolniczy.**

KALENDARZ.

7 (20) Wtorek—Nikandra.
8 (21) Środa—Godfryda
9 (22) Czwartek — Teodora
10 (23) Piątek — Andrzeja.
11 (24) Sobota — Marcina B. W.
12 (25) Niedziela—Marcina P. M.
13 (26) Poniedz.—Dydaka W.

P. T. Gimnastyczne. Od g. 5—6 ćwiczenia dla dziewczynek; od 9—10 ćwiczenia dowolne.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka uniwersytecka: od 10 do 3.

Od Redakcyi.

-(:)—

Dla ułatwienia publiczności polskiej zaznajomienia się z kierunkiem «Dziennika Kijowskiego» oraz jego treścią, postanowiliśmy **wysyłać nasze pismo bezpłatnie** w ciągu miesiąca od d. 15 listopada do d. 15 grudnia r. b. tym wszystkim, którzy wyrażą życzenie otrzymywać „Dziennik“ i **nadeślą swe adresy** do Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ **(Kijów, Prorezna Nr 9).**

Czynimy to w nadziei, że ogół polski nie zaniedba udzielić poparcia pierwszemu pismu polskiemu na Rusi, które obronę interesów społeczeństwa polskiego stawia za cel swego istnienia.

Okólnik gubernatora podolskiego.

W swoim czasie podaliśmy w telegramach „Dziennika Kijowskiego“ okólnik ministra spraw wewnętrznych, którym polecono, ażeby poddzierżawców i tych rządców, którzy służą u dzierżawców, nie wpisywano na listy wyborcze.

Obecnie powyższy okólnik podajemy jeszcze raz w dosłownem tłómaczeniu z „Prawitielstwiennawo Wiestnika“:

Okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów. (Z dn. 24 października 1906 r., za Nrem 3,708).

W przeszłych wyborach do Izby Państwowej w niektórych miejscowościach Państwa, na powiatowych zjazdach właścicieli ziemskich brały udział w wyborach między innemi i osoby, dzierżawiące grunta nie bezpośrednio od właścicieli ziemskich, lecz od dzierżawców (poddzierżawcy), jako też rządcy majątków, będący na służbie u dzierżawców gruntów, a nie u właścicieli.

Jednakowoż ta kategorya osób nie ma prawa uczestniczyć na zjazdach powiatowych właścicieli ziemskich i osoby, dzierżawiące grunta od dzierżawców (poddzierżawcy), jako też będący u nich na służbie rządcy majątków, nie mogą być, według prawa wyborczego, zaliczeni do kategoryi osób, które, na mocy artykułu 3-go Najwyższego ukazu z dn. 11 grudnia 1905 r., korzystają z prawa wyborczego, gdyż dzierżawienie i zarządzanie jednym i tym samym majątkiem nie może, w żadnym razie, dać prawa wyborczego jednocześnie kilku osobom. Wobec tego, w celu zapobieżenia bezprawnemu korzystaniu z prawa wyborczego przez dzierżawców i rządców, mających kontrakty na dzierżawienie gruntów lub zarządzanie majątkiem, zawierane nie z samymi właścicielami, lecz z ich dzierżawcami, proszę waszą Ekscelencyę polecić odnośnym instytucyom, układającym listy prawyborców, aby zawsze kierowały się artykułem 3-cim Najwyższego ukazu z dn. 11 grudnia 1905 r. i zapisywały do list prawyborców li tylko tych dzierżawców gruntów i zarządzających majątkami, którzy przedstawią pełnomocnictwa lub kontrakty, zawarte na dzierżawienie lub zarządzanie majątkami bezpośrednio z właścicielami ziemskimi.

Tekst jest jasny.

Mają być wpisani do list wyborczych tylko tacy dzierżawcy ziemscy i tacy zarządzający majątkami ziemskimi, którzy przedstawią kontrakty dzierżawne, zawarte bezpośrednio z właścicielami ziemskimi, lub pełnomocnictwa na zarząd majątkiem, wydane bezpośrednio przez właścicieli ziemskich.

Nie mają zaś być wpisani do list wyborczych: 1) poddzierżawcy i 2) służący u dzierżawców rządcowie, dlatego, że dzierżawienie i zarządzanie jednym i tym samym majątkiem nie może, w żadnym razie, dać prawa wyborczego jednocześnie kilku osobom.

Z tego jasnego i zrozumiałego uzasadnienia wyprowadził p. gubernator podolski daleko idące wnioski i wprowadził je w życie w okólniku, wydanym do zarządów powiatowych.

Tym okólnikiem p. gubernator podolski nakazuje, ażeby pod żadnym pozorem nie wpisywać do list wyborczych jednocześnie właściciela majątku i dzierżawcę lub rządcę tegoż majątku.

Tylko wtedy można wpisać dzierżawcę, lub rządcę majątku do list wyborczych, jeżeli właściciel tegoż majątku od udziału w wyborach się usunie.

Tak nakazuje gubernator podolski. Jest to oczywiste przeinaczenie sensu okólnika ministra spraw wewnętrznych.

P. gubernator podolski jednem pociągnięciem pióra znosi prawa, nadane Najwyższym ukazem z 11 grudnia 1905 r., albowiem, bez żadnej ku temu podstawy prawnej, usuwa od wyborów *wszystkich* dzierżawców i zarządzających majątkami ziemskimi.

Okólnik p. gubernatora podolskiego jest najoczywiściej wymierzony przeciwko naszej narodowości, albowiem znaną jest rzeczą, że większą część dzierżawców i oficyalistów w naszych trzech guberniach stanowią Polacy.

Przeciwko takiemu dowolnemu i krzywdzącemu tłómaczeniu okólników ministeryalnych musimy się bronić wszelkimi, prawnie dozwolonymi, sposobami.

Trzeba niezwłocznie zwrócić się do prezesa ministrów z prośbą o wydanie rozporządzenia, któremby utrzymano w mocy Ukaz Najwyższy z dnia 11 grudnia 1905 r. i okólnik ministeryalny z dnia 24 października 1906 r. za N-rem 3708.

Od niektórych powiatów podolskiej gubernii podobno wysłane już zostały do p. Stołypina telegramy, protestujące przeciwko okólnikowi p. gubernatora podolskiego i proszące o nieodbieranie praw wyborczych, które Najwyższymi ukazami nadane zostały.

Mamy niepłonną nadzieję, że p. prezes ministrów na te telegramy zwróci uwagę i, dbając o wykonanie istniejących praw, wyda odnośne polecenie.

Gdyby jednak—w co nie wierzymy—stać się miało inaczej, to należy w sposób, przez prawo przewidziany, wnieść skargi do powiatowych komisyi wyborczych, jak tylko będą ogłoszone listy wyborcze i ułożone w sposób, przez p. gubernatora podolskiego dowolnie nakazany.

Będzie to dostatecznym powodem do skasowania wyborów w gubernii podolskiej.

Nie przypuszczamy, żeby rząd chciał do tej ostateczności doprowadzić.

Przegląd polityczny.

Wielka rozprawa polityczna w parlamencie niemieckim. — Mowa kanclerza księcia Bülowa. — Zaprzeczenie umowy w sprawach Królestwa Polskiego. — Polityka zagraniczna Niemiec.

Przemówił nareszcie kanclerz, książę Bülow. Była to mowa, zakrojona w wielkim stylu, jedna z najdłuższych, jakie w parlamencie niemieckim wypowiedziano, obejmująca sprawozdanie z całego półrocza polityki zagranicznej, dotykająca najdrażliwszych stosunków Niemiec do wszystkich mocarstw europejskich, słowem wielka mowa polityczna. Wszakże nie spełniła ona tych nadziei, które głodna sensacyi publiczność, zebrana w lożach, oczekiwała. Zamiast gruntownego odparcia ostrych zarzutów, zawartych w interpelacyi Bassermanna, zwracającej się przeciw osobistym rządom cesarza Wilhelma, przeciw ciągłym skokom, zygzakom,

improwizacyom politycznym kanclerz niemiecki, który poraz pierwszy od czasu swej choroby przemawiał w parlamencie, wypowiedział mowę długą starannie przygotowaną, pełną banalnych cytatów i nic nie mówiących *bons mots*, jak gdyby chciał dowieść, że jego długa wielomiesięczna choroba w niczem nie osłabiła jego zdolności oratorskich. Poseł Bassermann przemawiał ostro, tak ostro, jak narodowi liberali nigdy w parlamencie niemieckim dotąd nie przemawiali. Wskazał on na powszechne niezadowolenie i rozgoryczenie opinii powszechnej w Niemczech, przypomniał zjadliwą krytykę, jaką ogłoszone pamiętniki kanclerza książęcia Hohenlohego wywołały wobec rządów kamaryli dworskiej w Niemczech, udawodniał, że w całym świecie tworzą się antyniemieckie koalicye w celu odosobnienia Niemiec, stwierdził, że trójprzymierze należy już dziś do przeszłości i zakończył swoją mowę pesymistycznym poglądem w przyszłość Niemiec, które sobie zjednały ogólną antypatyę w świecie. Jeszcze niedawno mówił francuski minister: Niemcy są dziś potężniejsze, niż w roku 1870, ale i Europa dzisiejsza nie jest już Europą z 1870 r. Gdzie są sprzymierzeńcy, gdzie są przyjaciele Wilhelma II? Godzina zupełnego odosobnienia Niemiec się zbliża. To też Bassermann zażądał od kanclerza państwa, żeby rzeczy nie obwijał w bawełnę, dziś już nie pomoże żadne koloryzowanie. Niemcy domagają się od kanclerza jednej rzeczy: prawdy.

Czy kanclerz książę Bülow powiedział całą prawdę, czy powiedział prawdę, twierdząc, że przymierze francusko-angielskie i francusko-rosyjskie i angielsko-rosyjskie nie dążą do oskrzydlenia Niemiec, czy powiedział prawdę twierdząc, że trójprzymierze istnieje? A przedewszystkiem czy całą prawdę, powiedział, zaprzeczając kategorycznie zamiarom interwencyi w Królestwie Polskiem?

Ale ten ustęp mowy kanclerza podamy w dosłownem brzmieniu.

Rząd niemiecki, mówił książę Bülow, nie myśli mieszać się do wewnętrznych stosunków politycznych Rosyi. Rząd niemiecki nie będzie interweniował w Królestwie Polskiem. Gdyby pożar przerzucił się za granice niemieckie, rząd potrafi go zgasić u siebie w domu.

Twierdzenie, jakoby Niemcy brały udział w tajnej konwencyi, mającej przeszkodzić powstaniu autonomicznej Polski, jest nieprawdziwem.

Wszystkie wiadomości o jakimkolwiek mieszaniu się Niemiec do spraw Rosyi, Polski i Bałtyckich prowincyi, są bez wyjątku nieprawdziwe i polegają na tendencyjnem zmyśleniu. Niemcy nie czują żadnej potrzeby, ani nie mają ochoty odgrywać gdziekolwiek roli żandarma, gdyż jest to niewdzięczne zadanie, jak się o tem mogła Rosya przekonać, interweniując w 1849 r. na Węgrzech. Jest to także niebezpieczne i pełne odpowiedzialności przedsięwzięcie, jak się o tem Austrya i Prusy przekonały, interweniując w roku 1792 we Francyi. Niemcy życzą rządowi rosyjskiemu i narodowi rosyjskiemu, aby im się udało znaleźć wyjście z obecnych wewnętrznych trudności, życzą Rosyi, żeby we wspólnej pracy rządu i narodu utrzymała się jako mocarstwo i jako jednolite państwo, gdyż wewnętrznie uzdrowiona i silna Rosya jest cennym czynnikiem dla utrzymania równowagi w Europie i w świecie. Kanclerz niemiecki wyraził radość z tego powodu, że wzajemne stosunki Niemiec i Rosyi są dobre i przyjacielskie. Muszę daleko sięgać pamięcią w moich dyplomatycznych wspomnieniach—mówił książę Bülow—aby znaleźć epokę, w którejby obopólne stosunki Rosyi i Niemiec były tak normalne i poprawne, jak są dzisiaj. Kilkakrotne spotkania się niemieckiego cesarza z Cesarzem Rosyi, w znacznej mierze przyczyniły się do tego, że między obydwoma państwami utrzymane zostało wzajemne pełne zaufanie, będące warunkiem pokoju europejskiego, które jej w przyszłości przyczyni się do dobra obydwu narodów i dla dobra pokoju w Europie. Wczasie tych spotkań między obydwoma monarchami nie było mowy o wewnętrznych rosyjskich stosunkach, a tem mniej w duchu rad niemieckich reakcyonistów. Spotkania te przyczyniły się do usunięcia istniejących przedtem nieporozumień między Niemcami a Rosyą. Obydwaj monarchowie mają obecnie uzasadnione przeświadczenie wzajemnej lojalnej podstawy. Kanclerz zakończył swą dwugodzinną mowę przestrogą przed zbytnim pesymizmem i przed ciągłem powoływaniem się na autorytet ks. Bismarcka. To wieczne powoływanie się na politykę Bismarcka przeszło dziś w manię która staje się niebezpieczną. W Niemczech bowiem istnieje zawsze skłonność przerabiania wszystkiego na system. Jeżeli rozwój wypadków wymaga, aby wyjść poza politykę Bismarcka, to trzeba to uczynić, chociaż Bismarck w danym wypadku inaczej byłby radził, praktyczni politycy, mający realne zadania do rozwiązania, muszą pogodzić się teraz z faktem, że dziś niema żadnego Bismarcka.

I jeszcze jedna przestroga: w Niemczech zapanowała dziwna nerwowość, i to zapanowała u góry i u dołu.

W tem miejscu zaczęli socyaliści krzyczeć: „u góry, u góry". Na to kanclerz odparł z całym spokojem, tak jest: u góry i u dołu. Ten ostatni ustęp mowy kanclerza zwrócony jest wprost przeciw koronie i wskazuje, że pomimo wszystkie zaprzeczenia istnieje przesilenie kanclerskie.

Jest to rzecz niesłychana, żeby pierwszy minister państwa, kanclerz rzeszy niemieckiej, w chwili, kiedy osobiste rządy cesarza Wilhelma najostrzej są krytykowane w parlamencie, w prasie i na zgromadzeniach ludowych, rzucił publiczne oskarżenie pod tym samym adresem. I to była zemsta księcia Bülowa za przetrzymywanie osobistego przyjaciela i towarzysza łowów w Rominten—Podbielskiego **w.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie i Litwa.

(Zjazd realistów. — Bojkot wyborów. — Poseł z Wilna).

*** Przedstawiciele stronnictwa polityki realnej, pp.: bar. Leopold Kronenberg, hr. Władysław Potocki, ks. Włodzimierz Czetwertyński i Józef Ostrowski rozsyłają zaproszenia na zjazd, którego zadaniem ma być ustalenie zadań naszej polityki agrarnej. Zjazd odbyć się ma w dniu 27 b. m., w sali stowarzyszenia techników, a wziąć mają w niem udział przedstawiciele różnych obozów politycznych i stanowisk społecznych.

*** Polska partya socyalistyczna zdecydowała stanowczo bojkotować wybory do Izby. Organ partyi, „Robotnik", pisze:

„W zgodzie z opinią partyi—czytamy tam—Centralny Komitet Robotniczy wydał odezwę, nawołującą do *bezwzględnego* bojkotowania Izby. Przedrukowując odezwę tę w całości, zamykamy tem oświadczeniem dyskusyę w sprawie wyborów do Izby". I w końcu:

„Robotnicy! Towarzysze! Nie stawajcie do wyborów! Bojkotujcie w dalszym ciągu bezwarunkowo wybory do Dumy Państwowej! Zachowujcie się wobec całej walki wyborczej obojętnie, jako wobec przedsięwzięcia, którego wynik was wcale nie obchodzi. Mówcie wszędzie i zawsze prawdę o Izbie. Zwalczajcie wszelkie próby, dążące do osłabienia energii rewolucyjnej ludu i skierowania jej na niewłaściwą drogę walki pseudoparlamentarnej, która jest dziś jeszcze utopią.

Precz z wyborami!"

Innego zdania jest S. D., a zwłaszcza „Proletaryat", który nawet wydał świeżo odezwę, w energicznych słowach nawołującą swych zwolenników do akcyi wyborczej, choćby w porozumieniu z Postępową demokracyą. Wytwarza się w ten sposób wśród partyi skrajnych rozłam bardzo poważny w kwestyi zasadniczej.

*** Komitet wyborczy polski w Wilnie ogłosił już urzędownie kandydaturę z tego miasta na posła do Izby państwowej—ks. Stanisława Maciejewicza, rektora kościoła św. Katarzyny i kapelana gimnazyum żeńskiego i szkoły realnej w Wilnie. W zebraniu decydującem uczestniczyły 54 osoby. Ks. Maciejewicz otrzymał głosów 28, p Józef Montwiłł 13, p. Tadeusz Wróblewski 6, p. Niedziałkowski 2. Podając do wiadomości publicznej nazwisko kandydata polskiego z Wilna, „Dziennik Wileński" pisze: „Społeczeństwo polskie powita niewątpliwie z radością kandydaturę powszechnie w mieście znanego i szanowanego kapłana. W ten sposób stało się też zadość żądaniu wielu prawyborców, którzy już, przy uprzednich wyborach, domagali się kandydatury ks. Maciejewicza. Nasz kandydat narodowy jest gorącym zwolennikiem sprawiedliwości dla wszystkich, to też głosować na niego mogą śmiało ludzie innego wyznania i narodowości".

Posłem z Wilna do pierwszej Izby państwowej był p. Szmarja Lewin. Obecnie jednak szanse wyboru Polaka są znacznie większe, gdyż ministeryum wyjaśniło, że wyborcy z cyrkułu ósmego m. Wilna, obejmującego przedmieścia, zaludnione niemal wyłącznie przez Polaków, głosować powinni nie w zebraniu powiatowem, lecz w samem Wilnie.

Za kordonem.

(Barbarzyństwo pruskie. — Ś. p. Ignacy Dunin-Borkowski).

*** Barbarzyństwo pruskie dosięgło szczytu.

W Zaborzu na Górnym Śląsku sąd okręgowy powziął uchwałę, mocą której dwom ojcom odbiera się prawo opieki nad własnemi dziećmi.

Ojcami tymi są: inwalida p. Józef Zych i kolporter p. Piecha, obaj z Zaborza, gdzie się rozpoczął górnośląski strajk szkolny.

Panu Zychowi uchwalono odebrać 12-letnią córeczkę, Martę, panu Piesze zaś dwoje dzieci: 12-letnią Maryę i 11-letniego Franciszka.

Niesłychaną tę uchwałę przytaczamy w tłómaczeniu dosłownem:

„Inwalidzie kopalnianemu, Józefowi Sich (Zych) z Zaborza, odbiera się opiekę nad osobą niepełnoletniej jego córki, Marty, urodzonej 24. 3. 894. Martę Sich należy oddać odpowiedniej rodzinie, lub jakiemu zakładowi wychowawczemu.

Inwalida kopalniany, Józef Sich (Zych), jak sam przyznał, zakazał dziecku swemu, uczęszczającemu do tutejszej szkoły katolickiej, posługiwać się w nauce religii językiem niemieckim i oświadczył na wyraźne zapytanie, że przy swoim zakazie nadal obstaje.

Takie postępowanie przedstawia się najpierw jako niedozwolone wkroczenie w psychiczną istotę dziecka, ponieważ dziecko, przez wczesne zakorzenienie nieposłuszeństwa wobec nauczyciela, wprowadzone zostaje w konflikt obowiązków wobec rodziców i szkoły.

Postępowanie takie przedstawia się jednakowoż dalej także przedewszystkiem jako środek, zwracający się przeciwko porządkowi państwowemu Wedle istniejących przepisów, jest obowiązkowym językiem wykładowym — pominąwszy niewchodzący tu w rachubę stopień najniższy—język niemiecki. Ojciec, zakazując jego używania w nauce religii, przeciwstawia się tym przepisom, działa przeto przeciwko porządkowi państwowemu, podżega przytem, już w rychłej młodości, dziecko swe przeciwko autorytetowi szkoły, a tem samem również—i w niemniejszym stopniu—przeciwko państwowym ustawom i państwowym urządzeniom.

W postępowaniu tem leży nader grube nadużycie władzy ojcowskiej, które dobro duchowe dziecka na szwank naraża i tembardziej narażać musi, że wpływ ma i na późniejszy sposób myślenia dziecka; należy się bowiem spodziewać, że dziecko i w przyszłości nie będzie się mogło pogodzić z takim porządkiem państwowym, że raczej stale przeciwdziałać będzie interesom państwa i społecznemu porządkowi i tem samem okaże się wrogiem istniejącego porządku społecznego.

Jak daleko uwydatnił się już szkodliwy wpływ takiej ojcowskiej władzy, wynika stąd, że Marta Sich w lekcyach religii rzeczywiście usłuchała zakazu ojca.

Okazało się przeto koniecznem powziąć powyższą uchwałę na mocy §§ 1,666 i 1,838 kodeksu cywilnego.

Zaborze, d. 9 listopada 1906 r.

Sąd okręgowy podp. dr *Wolf*".

Chyba komentarze są zbyteczne.

*** W Mielnicy, w Galicyi wschodniej, zmarł w 74 roku życia hr. Ignacy Dunin-Borkowski, organizator ruchu zbrojnego na Podolu w r. 1866, później członek sejmu galicyjskiego i izby panów, uwielbiany przez lud, szanowany w najszerszych kołach ludności. Pogrzeb odbył się w środę rano w Mielnicy. W myśl ostatniej woli zmarłego, trumnę złożono na zwykłym wozie gospodarczym, zaprzężonym w 4 kare konie. Po pogrzebie, w którym wzięło udział setki delegatów stowarzyszeń i wielbicieli zmarłego ze wszystkich stron kraju i tłumy ludu okolicznego, odbyła się stypa dla włościan. We Lwowie, na znak żałoby, wywieszono czarne flagi z gmachu sejmowego i z gmachu Tow. Kred Ziemskiego.

Ze sfer urzędowych.

* Sfery są „załapane" możnością bloku kadetów z partyami socyalistycznemi. Ponieważ nie przypuszczano, że partye socyalistyczne zdecydują się iść razem z partyą burżuazyjną, liczono na rozdzielenie głosów opozycyjnych i zwycięstwo partyi prawych. Obecnie, po wydrukowaniu w „Towariszczu" listu Plechanowa, po rezolucyach, postanowionych przez „Bund" i partyę K. D., nie można wątpić, że w miejscach, zagrożonych przez prawych, partye lewe pójdą wspólnie. Rząd postanowił walczyć do ostatka. W związku z tem postanowieniem rządu, departament policyi szykuje spisy osob, obecność których w stolicy, w czasie wyborów, jest niepożądaną. Osoby te będą administracyjnie wysłane, na mocy stanu ochrony specyalnej.

* Ministeryum spraw wewn. wyjaśniło, że ukaz senatu z dnia 7-go października r. b. nie odnosi się do włościan, którzy kupili ziemię za pośrednictwem Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem, i że tacy włościanie mają prawa wyborcze.

* Gazety donoszą, że Witte zwrócił się do swojego pełnomocnika w Soczi z prośbą uwiadomienia go, jakie są tam na miejscu warunki wyborcze i czy kandydatura Wittego, postawiona w Soczi, miałaby szanse powodzenia.

* W radzie ministrów mają w tych dniach rozpatrywać sposoby walki z blokami opozycyjnymi przed wyborami do Izby. W miarę tego, jak sfery rządzące tracą nadzieję na pożądany skład Izby, coraz więcej zaczynają mówić o możności rozwiązania drugiej Izby. Tymczasem postanowiono walczyć do ostatka, w tem przekonaniu, że rozwiązanie Izby jest środkiem ostatecznym i że daleko łatwiej i lepiej używać wszelkich możliwych sposobów w czasie walki przedwyborczej. Skutkiem tego postanowienia w Petersburgu odmówiono partyi K. D. pozwolenia na zebrania przedwyborcze, a w Moskwie pociągnięto do odpowiedzialności cały komitet cyrkułu Presnieńskiego partyi K. D. za wydanie odezwy do wyborców treści, w niczem nie różniącej się od odezwy przeszłorocznej.

* Na zebraniu wczorajszem, debatującem o samorządzie w Królestwie Polskiem, delegaci polscy podkreślali konieczność samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem, przyczem wyrazili nadzieję, że ziemstwa w Królestwie Polskiem będą się zajmować tylko kwestyami narodowo-gospodarczemi, a nie będą narzędziem dla jakichkolwiek innych celów. Podług zdania delegatów-Polaków, Polska ceni tak bardzo każdy przejaw życia obywatelskiego, że nie zechce narażać na niebezpieczeństwo ziemstw, tak koniecznych dla Polski.

* Konflikt w Akademii medycznej coraz więcej się zaostrza. Ministerstwo wojny postanowiło użyć jak najsurowszych represyi przeciwko studentom akademii.

Z życia prowincyi.

Latyczów, *w listopadzie.*

Prócz Towarzystwa Dobroczynności, o którem informował czytelników w N-rze 214 „Dziennika Kijowskiego" p. Powiatowicz, miasto nasze posiada i drugie Towarzystwo, pod nazwą: *Latyczowskie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności*, które pracuje u nas od końca jubileuszu.

Założycielami tej instytucyi, niosącej ulgę biedocie i nieszczęściu naszego miasteczka, są: ks. kanonik Polikarp Rowicki—inicyator świetnego jubileuszu i pp.: Jan Czarkowski, Zdzisław Mierzwiński i Zygmunt Chraniewicz.

Ksiądz kanonik Rowicki, kapłan zacny i przewidujący, przeczuwając, że młoda instytucya będzie miała dużo trudności na początku swego istnienia do zwalczania, zaprosił ją pod opiekę Cudownej Matki Bożej i na siedzibę ofiarował gmach po-dominikański, słusznie twierdząc, że Ta, która nas obroniła kiedyś od chytrych Szwedów, roztoczy Swą opiekę nad tą instytucyą, powołaną do ratowania od nędzy i ciemnoty. Nasze więc miejskie Towarzystwo Dobroczynności ma swoją siedzibę w m. Latyczowie, w budynkach po-klasztornych. Posiada ono tam 13 pokojów, które przerabiają się obecnie na ochronkę dla dzieci, a w niedalekiej przyszłości i na szkołę trzy-klasową dla ludu, którą zamierza otworzyć.

Towarzystwo nasze zostało zaregestrowane w końcu sierpnia, 20 zaś września został zozganizowany zarząd, przyczem zostali wybrani: na prezesa—p. Zdzisław Mierzwiński, na członków zarządu — ks. kanonik Rowicki, pp.: Konstanty Ruszczyc, Jan Wojnarowicz, Zygmunt Chraniewicz, Wojtkowicz-Pawłowicz i Władysław Kożuchowski. Dn. 8 października wybrano na członków do komisyi rewizyjnej pp.: Jana Czarkowskiego, Dobiesława Mierzwińskiego i Klemensa hr. Dunin-Borkowskiego.

Obydwu Towarzystwom ślę życzenia pomyślnego rozwoju. **Latyczowianin.**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Żytomierz.** W tych dniach przyjeżdża do Żytomierza delegat głównego zarządu rolnictwem, pomocnik zarządzającego wydziałem ziemskim, rzecz. rad. st. Piestrzecki, wraz ze specyalistą do spraw gospodarki rolnej, rad. st. Bodiskim, celem kierowania działalnością komisyi rolnych w gub. wołyńskiej. Na Wołyniu sformowano obecnie 5 komisyi w powiatach: starokonstantynowskim, zasławskim, krzemienieckim, ostrogskim, równieńskim. Wkrótce sformowane będą komisye rolne w powiatach: łuckim, dubieńskim, żytomierskim i zwiahelskim. Co się zaś tyczy gubernialnej komisyi rolnej, to obecnie skład jej nie został ostatecznie określony. Władze gubernialne powinny były przedstawić kandydata do zatwierdzenia na stanowisku stałego członka komisyi, lecz ministerstwo zamierza mianować na to stanowisko jednego z wyzszych urzędników zarządu własności państwowych.

Krążą pogłoski, że 5-ciu bandytów, aresztowanych na Chinczance i stawiających zbrojny opór policyi, na mocy rozporządzenia gen.-gubernatora kijowskiego oddano pod sąd polowy. Pierwszy to będzie wypadek sądu polowego na Wołyniu.

— **Dubno** (gub. wołyńskiej). Rozpoczęła się akcya wyborcza do Izby Państwowej. Mniej lub więcej czynnym jest miejscowy komitet Związku październikowców, z panem Nejmanem na czele, redaktorem «Wiestnika Dubieńskiego», oraz wydział miejscowy «Związku równouprawnienia Żydów». Przypuszczalnie w walce wyborczej wezmą udział i stronnicy lewicy.—W tych dniach, wśród białego dnia, pewien konduktor kolei Południowo-Zachodnich wyrwał szablę policyantowi i ciężko poranił policyanta (obciął mu ucho i rozciął głowę). Konduktora aresztowano.

— **Biała Cerkiew.** W nocy na d. 31 października, do mieszkania p. Wiszniepolskiego przy ul. Kijowskiej wtargnęło kilku bandytów, którzy zajęli wszystkie wyjścia i grożąc nożami, zażądali pieniędzy. Osłupiały ze strachu gospodarz lokalu oddał portmonetkę z kilku rublami. Nie poprzestając na tem, «anarchiści» przetrząśli całe mieszkanie, zdjęli z rąk pani W. pierścionki, zabrali najcenniejsze przedmioty i 400 rb. gotówką. Rozkazawszy w przeciągu kwadransa nie ruszać się z miejsc, ekspropryatorzy przeszli do sąsiedniego mieszkania Cessina, tu wszakże spotkali się z dwoma żołnierzami i ci odebrawszy złoczyńcom skradzione rzeczy zmusili ich do ucieczki.

Trafiają się podczas takich napadów nieraz sceny tragikomiczne. Do mieszkania Goldfarba np. o godz. 3-ej po poł. wchodzi dwóch młodych ludzi, którzy w imieniu organizacyi żądają pieniędzy na sprawy rewolucyjne i na dowód tego pokazują arkusz hektografowany z podpisem: «pieniądze albo śmierć!». «I wieleż wam potrzeba, pyta Goldfarb pobladły ze strachu,—rrr-rubla?..» «Co, pan żartuje?! My takich sum nie przyjmujemy». «Więc i-i-ileż mam dać?». «Mniej niż o 3 ruble nie bierzemy». Goldfarbowi ciężar spada z serca. Zapłaciwszy gościom żądaną kwotę, odprowadza ich aż do drzwi wejściowych, które z pośpiechem zamyka za oddalającymi się «anarchistami».

— **Zwinogródka.** W dniu 1 listopada, około godz. 6 wieczorem na drodze, wiodącej z dworca kolejowego do miasta, dokonano napadu na pocztę. Strażnik konwojujący pocztę, uciekł na odgłos strzałów napastników, którzy ciężko ranili pocztyliona i woźnicę, ograbili pocztę, zabrali konie i uciekli.

— **Kaniów.** Agitacye przedwyborcze w powiecie—w całej pełni. Osobliwością drugiej tej kampanii jest, z jednej strony, bierne zachowywanie się względem swych obowiązków naczelnika ziemskiego, który listy prawyborców rozesłał nie do wszystkich wyborców, jak to robił w roku zeszłym (co wywołało ogromny napływ prawyborców, którzy się stawiali na wezwanie «władzy») a tylko do zarządów gminnych i wiejskich—z drugiej zaś — nowy stosunek wzajemny sił prawyborczych. Zwraca mianowicie na siebie uwagę blok obywateli Rosyan z duchowieństwem prawosławnem i włościanami wywołany. Obywatele Rosyanie, obecnie mają na celu stawianie opozycyi Polakom i Żydom. W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się tu częściowe posiedzenie duchowieństwa prawosławnego i Rosyan, na jakiem rozpatrywano zasady zamierzanej organizacyi wyborów, przyczem duchowieństwo stanowczo zapragnęło popierać narodowy punkt widzenia bloku. W drugiej połowie listopada odbędzie się w Kaniowie zebranie duchowieństwa prawosławnego, na jakie mają się zjechać wszyscy duchowni z powiatu. Nad usuwającymi się od działalności społecznej rozciągnięto publiczną kontrolę.

— **Kamieniec Podolski.** Niektórzy właściciele ziemscy gub. podolskiej i wołyńskiej zwrócili się do ministerstwa komunikacyi z ponowną prośbą, o przeprowadzenie linii kolejowej Szepetówka-Płoskirów-Kamieniec. Wrazie potrzeby ofiarowują swe środki osobiste.

— **Winnica.** Dnia trzeciego listopada wieczorem, do domu nauczyciela miejscowej szkoły realnej p. Żółkowskiego rzucono bombę. Wybuch co prawda nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, p. Żołkowski bowiem, uprzedzony o zamachu, wyjechał z rodziną z Winnicy. W mieszkaniu jego natomiast policya urządziła zasadzkę na spiskowców; jednego z uczestników napadu ujęto. Jest nim uczeń szkoły realnej Chorzewski; badany przyznał się do winy, tłomacząc swój postępek chęcią odemszczenia Żółkowskiemu za jego niesprawiedliwe obchodzenie się z uczniami, Należy zaznaczyć, że uczniowie oddawna już narzekają na obrażające postępowanie z nimi nauczyciela Żołkowskiego, oraz na niezadawalniający sposób prowadzenia przezeń wykładów.

— **Taraszcza.** Ludność miasteczka i okolic jest poruszona napadem zbrojnym na dzierżawcę wsi Lesowicz, p. Szczawińskiego. Dnia 27 października, w nocy, kilku bandytów, uzbrojonych w dubeltówki i rewolwery, otoczyło dom pana Szczawińskiego. Dwóch z nich wyłamało drzwi wejściowe i, wtargnąwszy do mieszkania, zażądali od p. S. pieniędzy, przywiezionych przezeń w wilię z Taraszczy na wypłaty robotnikom. Uprzedzili przytem, że przy najmniejszej próbie stawiania oporu, p. S. zostanie zabity. Otrzymawszy wszystkie pieniądze w sumie 4,000 rb., napastnicy uciekli, wydawszy uprzednio rozkaz nie ruszania się z miejsc w przeciągu pół godziny. Wszyscy napastnicy byli zamaskowani. Ilu ich było, niewiadomo, w każdym razie musiało być przynajmniej 10-ciu, zajęli bowiem wszystkie wejścia do domu, oraz wejścia do mieszkań sąsiednich. Wypadek ten poruszył całą policyę powiatową; w d. 29 z. m. udało jej się natrafić na ślady szajki zorganizowanej, która miała cały plan napadów na okoliczne majątki. W Koszewatem aresztowano dwóch uczestników napadu; są to dawni pracownicy p. S. Krążą pogłoski, że będą oni oddani pod sąd wojenno-polowy.

KRONIKA.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 2 listopada w Żytomierzu zmarł ks. Józefat Sieliecki, wicedziekan katedry żytomierskiej, kanonik honorowy łucki, asesor rz.-k. konsystorza, były prefekt szkół w Żytomierzu. Za duszę jego będzie odprawione żołobne nabożeństwo w kijowskim kościele parafialnym w d. 8 listopada, o godzinie 10-ej rano.

— **Polskie Towarzystwo Gimnastyczne.** Sobotnią, 10-tą z rzędu wieczornicę, przy zapełnionej sali, rozpoczęła komedya w 1 akcie Andrzeja Marka: „Bzik mojej żony", umiejętnie odegrana przez grono amatorek i amatorów i p. Kindlera.

Wykonawców darzyła publiczność rzęsistymi oklaskami.

Następnie wystąpił tercet muzyczny (p. Machalski — skrzypce, p. Miedzianowski wiolonczella i p. Wyżykowski — fortepian) który wykonał: Romanse, „Sans Paroles"—von Gocus'a Cantabile—Kotha i nad program Gavot.

Najbardziej publiczności podobało się „Cantabile". Popisy muzyczne tego rodzaju są nader mile widziane, jak można sądzić i z sobotniego przyjęcia, i powinny być jak najczęściej powtarzane, zwłaszcza skoro w gronie Towarzystwa posiada się tak zdolnego artystę - muzyka i kierownika, jak p. Wyżykowski.

Z kolei p. Kindlerowa odśpiewała silnym swym głosem zupełnie udatnie Gavot z „Lizistraty" i piosnkę ze „Słodkiej Dziewczyny" Linckego, a także—poprawnie balladę: „Stała chateczka".

Na zakończenie programu odbyły się ćwiczenia gimnastyczne pod wodzą druha Hamburgera (piramidy szóstkowe, wolne i bardzo efektowne ćwiczenia maczugami świetlanemi).

Doprawdy, powinszować można rezultatów, jakie osiągnięto w tak krótkim czasie, co zawdzięczać należy kierownikowi, który tak umiejętnie i sprężyście zastęp gimnastyczny prowadzi.

Po skończenin popisów estradowych i usunięciu krzeseł, puszczono się w ochocze tany.

A teraz słówko pod adresem zarządu zabaw. Czy nie dałoby się usunąć tak fatalnie „rzępolącą" orkiestrę, rażącą nawet najmniej wrażliwe uszy i zastąpić fortepianem? Zyskałby na tem dużo cały „ton" zabawy. **E. Mor.**

— **Z Tow. Gimnastycznego.** W dn. 5 listopada odbyło się pierwsze polowanie w majątku Jasnogórka. Polowanie odbyło się przy udziale 7 strzelców pod kierownictwem druha Nieczaj-Hruzewicza. Wyjechano w sobotę o godz. 5 wieczorem parostatkiem do stacyi Glebówka, a stamtąd konmi na miejsce. Na drugi dzień o godzinie 8 zaczęło się polowanie z naganką, składającą się ze 30 osób. Zabito 9 zajęcy, 2 cietrzewie, 7 kuropatw. O godz. 5 wieczorem nastąpił powrót do domu. Polowanie było nader ożywionem i przyniosło prawdziwe zadowolenie uczestnikom.

— **Zebranie nadzwyczajne w sprawie wyborów do Izby Państwowej** odbyło się pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego, A. Wierietiennikowa, przy współudziale gubernialnego marszałka szlachty, prezesa sądu okręgowego i prezesa zarządu ziemskiego. Zebranie to miało na celu rozpatrzenie podań od zarządów ziemskich powiatowych o nieporozumieniach, powstałych z powodu wyborów. Wkrótce gubernator roześle zarządom ziemskim powiatowym i naczelnikom miast wyjaśnienie tych nieporozumień. Treść wyjaśnienia tego podamy jutro.

— **W sprawie wyborów.** Powiatowe komisye wyborcze otrzymały zbiór wyjaśnień senatu, tyczących się wyborów. Między innemi jest w nim wyjaśnienie, nieogłoszone dotychczas w prasie. Wyjaśnienie to zostało dane na skutek skargi prywatnej. Ze względu na jego znaczenie, przytaczamy w tłómaczeniu dosłownem: „W czasie głosowania na zjazdach wyborczych, w razie, gdyby ilość głosów podanych nie była jednakową, pierwszeństwo wybranych określa stosunek głosów podanych za każdego z balotujących się do głosów, podanych przeciw".

— Wczoraj w wydziale statystycznym zarządu miejskiego, złożono 25 deklaracyi wyborczych.

— **Sprawy miejskie.** Kijowski prezydent miasta otrzymał od prezydenta miasta Odesy ciekawy projekt. Prezydent odeski proponuje, aby miejscowa rada miejska rozpatrzyła sprawę nowego sytemu wyborów do rady miejskiej i zaczęła odpowiednie starania przed rządem, aby system ten został wprowadzony w czasie następnych wyborów do rady miejskiej. Zdaniem odeskiego prezydenta, wybory te powinny odbywać się na mocy bezpośredniego, ogólnego, tajnego i równego głosowania, przy udziale całej ludności miejscowej bez różnicy płci, wyznania i narodowości. Każdy z mieszkańców miasta zyskuje prawo głosu w razie, jeżeli mieszkał w mieście nie mniej, niż od 2 lat i liczy nie mniej 25 lat. Oprócz tego, zdaniem odeskiego prezydenta, należy starać się, żeby postanowienia rady miejskiej były wykonywane bez zatwierdzenia władz administracyjnych. Propozycya ta została oddaną na rozpatrzenie do komisyi potrzeb i korzyści miasta.

— Odeski prezydent miasta prosił kijowskiego prezydenta o wypowiedzenie swego zdania w sprawie ogólnego zjazdu prezydentów miasta. Zjazd ten powinien odbyć się ze względu na projekt przepatrzenia ustawy miejskiej.

— **Nadzwyczajne posiedzenie komisyi o stowarzyszeniach.** Wczoraj, w zarządzie gubernialnym pod przewodnictwem gubernatora odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisyi do spraw o stowarzyszeniach. Rozpatrywano podanie adw. Huskowskiego, Solskiego i szlachcica Łunaczarskiego o pozwolenie zorganizowania w Kijowie i gub. kijowskiej biura pomocy dla wyborców w sprawie wyjaśnienia im ich praw wyborczych. Rozpatrywszy ustawę, komisya odmówiła ulegalizowania biura, a to na tej zasadzie, że założyciele nie zachowali 22-go paragrafu przepisów z d. 4 marca o stowarzyszeniach. Paragraf ten wymaga notaryalnego poświadczenia zdolności prawnej założycieli. Biuro to miało być zorganizowane tylko na czas kampanii przedwyborczej.

— **Dymisya marszałka szlachty.** Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora uwolniono od pełnienia obowiązków na własną prośbę skwirskiego marszałka powiatowego, księcia Sen-Witgensteina.

— **O nienależenie do opozycyi.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski polecił powiatowym wydziałom medycznym i weterynaryjnym w zarządach ziemskich zebrać podpisy o ogłoszeniu okólnika ministra spraw wewnętrznych, tyczący się należenia do partyi w czasie wyborów, nietylko od urzędników etatowych, ale i od nadetatowych.

— **Egzamina państwowe** na uniwersytecie kijowskim w roku bieżącym odbywać się będą w dwóch komisyach: prawnej (od d. 27 listopada do d. 22 grudnia) i w fizyczno-matematycznej (od d. 5 grudnia do dnia 10 lutego). Termin podawania próśb o dopuszczenie do składania egzaminów w komisyi prawnej upływa w dniu 20 listopada, w fizyczno-matematycznej zaś w dniu 1 grudnia. Po upływie tych terminów podania przyjmowane nie będą.

— **Słuchaczki szkoły handlowej pani Wołodkiewicz** zawiadamiają nas, że w sobotę, dn. 11 b. m. odbędzie się w teatrze Małym Kramskiego wieczór wokalno-tańcujący. Dochód z wieczoru przeznaczony będzie na korzyść niezamożnych słuchaczek szkoły pani Wołodkiewicz.

— **Ruch parostatków osobowych na Dnieprze** i jego dopływach od dnia 1 listopada nie odbywa się już regularnie; kursa terminowe zostały skasowane i parostatki będą odpływały tylko w miarę potrzeby, o ile będą podróżni.

— **Nowa stacya towarowa w Kijowie** otwiera się jutro, d. 8 listopada i od tego dnia wszystkie operacye z ładunkami będą się załatwiały w nowych lokalach. Wjazdów do stacyi towarowej jest dwa: jeden z ulicy Sowskiej, drugi—z Policyjnej. Ładunki, które przybyły do dnia 8 listopada, będą wydawane w ciągu miesiąca od dnia przybycia ze starych lokalów stacyi „Kijów I".

— **Nadzwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszy Towarzystwa cukrowni Uzińskiej.** W Kijowie, przy ul. Bankowej Nr 3, odbyło się w d. 21 października r. b., nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa cukrowni uzińskiej i rafineryi. Na członków zarządu jednogłośnie wybrano pp.: Henryka Zdanowskiego, Hermana Widemana i Symforyana Drewnowskiego. Na ich zastępców pp.: Zdzisława Dombrowskiego i Jana Przeździeckiego. Na członków komisyi rewizyjnej pp.: S. Terpiłowskiego, Kazimierza Bruna, R. Jakubowskiego, A. Bukowińskiego i A. Graftio. Na zgromadzeniu uchwalono: 1) rozpocząć czynność Towarzystwa w osobie nowoobranego obecnie zarządu; 2) upoważnić zarząd do przyjęcia od administracyi przedsiębiorstwa, według 4 punktu uchwały wierzycieli z dn. 21 października 1906 r., ze wszystkiemi pasywami i aktywami, oraz z wypływającymi z nich prawami i zobowiązaniami; 3) upoważnić Zarząd do przyjęcia całego majątku i spraw, oraz do wydania administracyi kwitów i pokwitowań; 4) nadać zarządowi prawo na otwieranie sobie kredytu w prywatnych instytucyach kredytowych, w Bankach państwowych i u osób prywatnych bez ograniczeń; 5) skutkiem oświadczenia zarządu o wybraniu na dyrektora zarządzającego p. H. Zdanowskiego, zatwierdzić wspomniany wybór; 6) wyasygnować 25,000 rb. na pensye dla dyrektorów zarządu, ich zastępców i członków komisyi rewizyjnej, oraz pozostawić zarządowi prawo podziału tej sumy pomiędzy wspomnianemi osobami według uznania zarządu; 7) zobowiązać zarząd do obrachunku wierzycieli, których pretensye nie są zaspokojone, używając na to wolnej gotowizny, oddanej Towarzystwu przez administracyę.

— **Kary administracyjne.** W tych dniach policya aresztowała I. Żyłkina, P. Zila, E. Własienkę, A. Siergiejewa, I. Kena, Biszteina, Waśkowskiego, Pawłowskiego i Pyrkina. Podczas śledztwa okazało się, że wszystkie te osoby wysłane były przez władze z Kijowa i gub. kijowskiej na cały czas trwania stanu wojennego. Za samowolny przeto powrót do Kijowa gubernator skazał aresztowanych na 3 miesiące więzienia. Wczoraj kancelarya gubernatora zawiadomiła o tem policmajstra.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj zrana, tramwaj idący z Peczerska, najechał na Aleksandrowskiej na przechodzącą przez tor 60-letnią A. Manżałajową. Obecni pośpieszyli wyciągnąć staruszkę z pod kół tramwaju, wezwano Pogotowie, ale już było zapóźno, jeszcze przed jego przybyciem nieszczęśliwa zmarła. Zwłoki jej przewieziono do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania T. Wasiljewa (ul. M. Podwalna Nr 11) skradziono srebra na sumę rb. 200.

Okradziono mieszkania: Pilugina (Karawajowska 17) na 145 rb., K. Griszczenki (Nab.-Łybedzka Nr 12) na 201 rb., Tarasienkowej (M.-Włodzimierska Nr 79) na 135 rb. i J. Kreczmera (Puszkińska Nr 29) na 125 rb.

Z TEATRU.

Miłośnicy sceny.

W dn. 5 listopada 1906 r. trupa „kijowskich Miłośników sceny" odegrała, na rzecz kijowskiego Towarzystwa Dobroczynności, komedyę Al. Fredry: „Damy i Huzary". Znany jest niezrównany humor Fredry, to też komedya „Damy i Huzary", grana wybornie przez Miłośników sceny, wywoływała wybuchy szczerego śmiechu wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Na pierwszym planie postawić muszę majora i panią Dyndalską w wykonaniu pani Jaremy i p. Paska. Są to artyści w całem tego słowa znaczeniu, to też nic dziwnego, że dali nam doskonałe typy i ani razu nie wyszli z tonu. Komedye Al. Fredry przedstawiają ogromną trudność dla wykonawców, albowiem trzeba się przyzwyczaić do rytmu języka Fredry. Jednakowoż p. Pasek i p. Jarema stanęli na wysokości swego zadania. P. Szeliga, jako Aniela, była wyborną, szkoda tylko, że czasami nie wpadała w ton swego partnera, jak to miało miejsce w końcowej scenie aktu drugiego w dyalogu z rotmistrzem. P. Oksza, grająca rolę Zofii, jest prawdziwą artystką. Znać obycie ze sceną, wyborną dykcyę i doskonale ustawiony głos. Artystka robiła, co mogła, by dać doskonały typ Zofii, lecz rola ta nie leży w jej emploi.

Widziałem p. Oksza w „Eros i Psyche“ i tam już w małej rólce ocenić mogłem zalety artystki. P. Orgonową zagrała z werwą p. Górsko.

P. Dąbrowę widziałem zawsze w roli amantów lirycznych. Z przyjemnością zobaczyłem go teraz w roli charakterystycznej i powiem, że to jest, mojem zdaniem, *emploi* artysty. P. D. ma głos dobrze postawiony i sądzę, że w takich rolach da nam zawsze typy dobre.

Kapelanem był Temeski. Na warszawskiej scenie widziałem w tych rolach pp. Szymanowskiego i Sikorskiego, artystów niepośledniej miary. Śmiało powiedzieć mogę, że p. Temeski dał nam kreacyę, którą na równi postawić można z kreakcyami wspomnianych artystów. Nic dziwnego, że p. T. w jednej z ostatnich scen aktu III zeszedł z brawem ze sceny.

Porucznik Edmund, w wykonaniu p. Leońskiego był bardzo dobry. P. L. jest artystą początkującym, lecz jest w nim materyał na dobrego aktora. Znać po nim niewyrobienie sceniczne, słabo postawiony głos, lecz artysta ujmuje nas swoją szczerą grą. P. L. nie pozował, był sobą, jego Edmund żył, kochał, rozpaczał. Józia, Fruzia, Zuzia, jako pokojóweczki, dały nam doskonałe typy. Na wyróżnienie stanowczo zasługuje p. Radwan, którą widzieliśmy w innych większych rolach. Chciałbym zobaczyć p. R w roli lirycznej, sadzę bowiem, że to jest prawdziwe *emploi* artystki. Do całości dostroili się: Grzegorz i Rembo w wykonaniu p. Sokolnickiego i p. Topora.

W końcu, choć rzeczywiście powinienem był zacząć od tego, słuszne uznanie należy się p. K. Łozińskiej, jako reżyserce, która w tak krótkim czasie wystawiła trudną sztukę, opracowaną nawet w szczegółach. Na jedno szanowna reżyserka pozwoli zwrócić sobie uwagę, t. j. na ustawienie głosu niektórych artystów. Brak tego, przy tak dobrych ruchach artystów, ogromnie razi ucho. **St. Sudolski**

):(Dziś w **teatrze Sołowcewa** wystawioną będzie sztuka p. t.: „Docent prywatny“. Część dochodu przeznaczoną została na wpisy dla niezamożnych studentów-medyków 3-go semestru.

):(W **teatrze miejskim** występuje dziś znany artysta, *p. Filippi Myszuga* w operze „Faust“. P. Myszuga ma wystąpić jeden raz tylko. Dochód z przedstawienia przeznaczono na korzyść Pogotowia ratunkowego w Kijowie.

Na Kijowskie Towarzystwo „OŚWIATA“.

Zamiast depeszy w dniu ślubu p. Lucyi Nieczuja - Wierzbickiej z panem Unruh, złożyli pp.:

Karpowiczowie	rub. 2
Ciechoccy	„ 3
Białowiejscy	„ 1
Zakostelski	„ 1
Markiewicz	„ 1
Stanisławostwo Zmijewscy	„ 1
Razem	rub. 9

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 6 listopada.—Wczoraj po południu dokonano rewizyi w redakcyi dziennika ludowego „Naród“, nic jednak nie wykryto. Aresztowano obecnych wówczas w lokalu dwunastu nauczycieli ludowych.

Dziś, o godzinie dziesiątej rano przy ulicy Ogrodowej na inkasenta monopolu napadło sześciu ludzi, raniło go ciężko, zabiło żołnierza, porwało dwa tysiące rubli. Drugi żołnierz wystrzałem z karabinu ranił ciężko jednego z bandytów; reszta uciekła.

Częstochowa. 6 listopada. — Wczoraj nieznani sprawcy ranili ciężko żandarma Finogenowa i zabili jednego żołnierza.

Warszawa, 5 listopada. — Redaktorowi-wydawcy „Myśli Polskiej“ wytoczono proces prasowy na podstawie art. 129.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 6 listopada.—Pierwsze ogólne zebranie członków partyi „Odrodzenia pokojowego“ odbyło się pod przewodnictwem hr. Heydena. Uchwalono we wszystkich okręgach utworzyć komitety cyrkułowe, które będą pod kierunkiem komitetów miejskich.

Petersburg. 6 listopada.—Sąd polowy skazał włościanina Śmietannikowa, aresztowanego w dn. 2 listopada, na dożywotnie roboty ciężkie za zbrojny napad w celu ograbienia piwnicy z winem reńskiem, znajdującej się przy prospekcie Mało-Ochteńskim.

Warszawa, 6 listopada.—Na inkasenta sklepów monopolowych, przechodzącego przez ulicę Żelazną w towarzystwie dwóch szeregowców, Szewcowa i Matwiejczenki, napadło ośmiu uzbrojonych bandytów. Trzech z nich, strzelając, rzuciło się na inkasenta, który, rzuciwszy torbę z 1,960 rub., zaczął uciekać. Pięciu pozostałych schwyciło za karabiny żołnierzy i zastrzelili Matwiejczenkę. Szewcow wyrwał się z rąk bandytów i zaczął strzelać. Złoczyńcy zbiegli, zapominając o torbie z pieniędzmi. Jednego z bandytów, ranionego, ujęto.

Łódź, 6 listopada. — Pobór rekrutów przeszedł w zupełnym porządku. Wiele osób, należących do poboru, powróciło z zagranicy. Czterech Żydów przybyło aż z New-Jorku.

Petersburg, 6 listopada. — Minister sprawiedliwości wniósł do rady ministrów do tymczasowego zatwierdzenia, opracowany w ministerstwie sprawiedliwości projekt prawa o wprowadzeniu obrony na śledztwie pierwiastkowem i o zmianie niektórych artykułów procedury karnej. Projekt ten ma być przedłożony Izbie Państwowej do rozpatrzenia.

Posiedzenie związku właścicieli ziemskich, odbyte w dn. 5 b. m., pod przewodnictwem generała księcia Platona Obolenskiego, przyjęło w zasadzie powzięte przez radę centralną związku opracowanie projektu wzajemnego ubezpieczenia właścicieli ziemskich od pogromów agrarnych i rozruchów, obniżyło opłatę członkowską z 1 rubla od tysiąca na 50 kop. od tysiąca i postanowiło na d. 17 listopada zwołać powszechny zjazd związku właścicieli ziemskich.

W dniu 14 listopada odbędzie się w Petersburgu wszechrosyjski zjazd szlachty. Osoby, niewniesione do powtórnie ogłoszonych list wyborczych do wyborów radnych ziemskich, nie biorą udziału w wyborach nawet w razie, gdyby nie wniesiono ich do listy tylko przez omyłkę.

Warszawa, 6 listopada. — Aresztowano trzech przywódców z inteligencyi, oraz 20 uczestników napadu na pociąg pocztowy na stacyi Rogów. Napad ten zorganizowali wspólnie członkowie warszawskiej i łódzkiej polskiej partyi socyalistycznej. Aresztowano siedem osób, które przygotowywały nieudany napad na pociąg pocztowy kolei Petersbursko-Warszawskiej na platformie Zamoyskiego. Aresztowanym odebrano 10 bomb. Aresztowano też bandytę, który dokonał zamach na pułkownika hr. Stenbocka, oraz dwóch morderców podpułkownika Jakowlewa.

Petersburg, 6 listopada. — Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego w sprawie adwokatów Zarudnego, Sidorenki, Jelisiejewa i innych, osądzonych na areszt siedmiodniowy, za znieważenie sądu w d. 15 października 1905 r., kiedy usiłowali urządzić strajk w sądzie. Adwokaci podają skargę apelacyjną do senatu. Oskarżeni podają skargę kasacyjną do senatu.

Rada medyczna wyjaśniła, że osoby, niemające świadectw o ukończeniu 6 klas rządowych gimnazyów lub prywatnych zakładów naukowych na prawach rządowych, nie mogą być przyjmowane do szkół dentystycznych.

Saratów, 6 listopada. — Przedwyborcze zebranie Październikowców wysłało depeszę do Najjaśniejszego Pana: „Najmiłościwszy Panie! Saratowski związek październikowców, zebrawszy się na posiedzeniu przedwyborczem i przesyłając modły do Boga o zdrowie Twoje, Najjaśniejszy Panie, i o dobro drogiej ojczyzny, składa u stóp Twoich najpoddańsze uczucia i obiecuje wytężyć wszystkie swe siły, aby wybrać do Izby osoby, które godnie odpowiedzą Twemu zaufaniu, Najjaśniejszy Panie, i które zdolne będą z zaparciem się pracować z korzyścią dla ojczyzny w sprawie przeprowadzenia reform, Najmiłościwiej zwiastowanych z wysokości tronu manifestem z dn. 17 października.

Petersburg, 6 listopada. — Minister handlu zatwierdził nowy regulamin internatu dla studentów politechniki petersburskiej. Jadłodajnią internatu będą zarządzać politechnicy.

Pułkownik Agapow został mianowany pełniącym obowiązki naczelnika głównego zarządu wojsk kozackich do spraw wojskowych.

Sewastopol, 6 listopada.—Za artykuł w piśmie „Krymskij Wiestnik“, skazano redaktora Spiro na karę 1,000 rubli, lub na miesiąc więzienia. Numer pisma skonfiskowano. Z powodu nieopłacenia grzywny redaktora aresztowano.

Wilno, 6 listopada. — Naczelnik okręgu wojennego zamienił Osakowskiemu, Szukatowiczowi i Szwarcowi karę śmierci, na którą zostali oni skazani za zabójstwo strażnika w Słonimiu na roboty ciężkie.

Kazań, 6 listopada.—W fabryce Kriestownikowa zaaresztowano drużynę bojową. Organizacya została zgnieciona w zarodku. Skonfiskowano dobrze urządzoną drukarnię tatarską.

Londyn, 6 listopada.—„Morning Post“ oświadcza, że w najbliższej przyszłości możliwe jest porozumienie angielsko-rosyjskie w formie wydania deklaracyi o zamiarach obydwóch mocarstw. Gazeta pisze, że jeżeli Rosya obecnie zrzekła się projektu przyłączenia do Persyi części Afganistanu, Turkiestanu chińskiego i Tybetu, i zamierza zadowolnić się tem terytoryum, które należy do Rosyi, to, naturalnie, i Anglia może sformułować swoją politykę w znaczeniu wstrzymania się od politycznego wmieszania się do spraw Tybetu i Persyi co do pogwałcenia niezależności Afganistanu. Na zasadzie takich deklaracyi możliwe jest dojście do porozumienia w sprawach, tyczących się wspomnianych krajów. Najpoważniejsze interesy mocarstw dotyczą Persyi, jeżeli one zgodzą się uznać niepodległość i niezależność Persyi, to, naturalnie, mogłyby zabezpieczyć sobie wpływy w jednakowych granicach, określiwszy sferę wpływu wytknięciem granicy geograficznej, lub linii rozdziałowej. Dalej, jeżeli Rosya zgodzi się pozostawić Tybet samemu sobie, to Anglia także nie chce mieszać się do spraw Tybetu. Co się zaś tyczy spraw Afganistanu, to Rosya obecnie nie ma prawa mieszania się. Anglia nie ma takiego zobowiązania i stosunki Anglii do Afganistanu nie dotyczą Rosyi. Takie są podstawy możliwego porozumiewania się angielsko-rosyjskiego, korzyść z którego będzie taka, że jak tylko szczerość z obydwóch stron ujawni się, usuną się istniejące nieporozumienia i na przyszłość obydwie strony mogą bardzo łatwo uwolnić się od abstrakcyjnej rywalizacy, przejawów żądz narodowych i przesądów, które bardzo często komplikują stosunki pomiędzy państwami.

Berlin, 6 listopada. — Polski komitet kościelny wydał odezwę, w której nawołuje rodziców do nieposyłania dzieci na rekolekcye. W Poznaniu wytoczono 160 procesów w sprawach strajku szkolnego, na Śląsku tyleż. W Poznaniu zagrożono rodzicom tem, że w razie oporu dzieci i uchylania się od lekcyi religii w języku niemieckim, władze będą odbierały dzieci w drodze sądowej.

Hr. Posadowsky oświadczył w parlamencie, że na interpelacyę w sprawie podrożenia mięsa Bülow odpowie terminie dwutygodniowym.

Tokio, 6 listopada.—W celu rewizyty ks. Connaugh, który odwiedził Japonię, do Anglii pojedzie ks. Satanoru Uszimi. Termin wyjazdu dotychczas nieokreślony.

Berlin, 6 listopada. — Przybyła tutaj para królewska Danii, którą spotykał cesarz, cesarzowa i książęta. Monarchowie dwa razy pocałowali się. Spotkanie było bardzo serdeczne.

Z dnia poprzedniego.

Petersburg, 5 listopada.—W gmachu posiedzeń szlachty, w salach, szczelnie przepełnionych pięciotysięcznym tłumem, odbyło się ogólne zebranie Październikowców. Na miejscu prezydyalnem zasiadł Guczkow, witany hucznymi oklaskami. W mowie swojej, między innemi, wskazał, że charakterystyczną cechą przyszłych wyborów będzie uświadomienie, ponieważ ludzie, którzy podczas pierwszych wyborów byli nieznani pod względem politycznym; obecnie poglądy ich zarysowały się zupełnie wyraźnie. Teraz minął już okres sporów co do detalów programowych; teraz zaprząta nas kwestya tego, lub innego obozu. Kto pragnie wywalczyć prawa obywatelskie drogą represyi rewolucyjnej, niech odda głos swój partyi wolności ludowej i wszystkich przedstawicieli partyi skrajnych. Kwestya przedstawia się daleko zawilej co do drugiego obozu, składającego się z partyi noszących miano monarchicznych. Ich platforma polityczna: nadanie Izbie li tylko głosu doradczego w kwestyach prawodawczych, oraz klasowe i stanowe przedstawicielstwo dzielą ich od nas; lecz w innych kwestyach, jako to rolnej, robotniczej i szkolnej dążenia ich są również postępowe i demokratyczne, a dlatego uważam ich za sojuszników pożądanych, jeżeli nie dzisiaj, to na następny dzień po wyborach. Oni znajdą w nas wiernych sprzymierzeńców w takich kwestyach, jak sprawy narodowościowe, walka o zachowanie prerogatyw władzy monarchicznej i zagadnienia z polityki międzynarodowej. Uczucie narodowe i w nas odzywa się z jednakową siłą, kiedy naprzykład mowa o reformach wojskowych, o koniecznem zreorganizowaniu armii, zapewniającej nietylko potęgę i sławę, ale i sam byt państwa. Nie w partyach kosmopolitycznych, lecz w nas znajdą one wiernych sprzymierzeńców. Jedno tylko niebezpieczeństwo widzę w związaniu się z niemi, to jest ich różnolitość.

Do partyi monarchicznych należą żywioły, będące przedtem na usługach reakcyi, które broniły wyłącznie interesów klasowych i utrzymywały lud w ciemnocie. Partye te są również wrogami pokojowego rozwiązania najbardziej dotkliwej kwestyi włościańskiej. Będąc przeświadczonym zwolennikiem konstytucyi jeszcze przed 17 października, wierzyłem i wierzę, że zasady monarchistyczne w Rosyi mają wielką i świetną przyszłość; obdarzą one ludność wielkimi, iście demokratycznymi przywilejami.

Obecnie, gdy w obronie samowładztwa stają żywioły, które dowiodły je do upadku, obawiam się, że nie potrafią one przejąć się naszą niezachwianą wiarą w zasady monarchiczne, winny być co do formy mniej konstytucyjne, co do celu—demokratyczne.

Czystiakow wśród grzmotów oklasków udowadniał, iż rewolucyonistów rosyjskich nie zadawalniały żadne ustępstwa. Finlandya i Persya po osiągnięciu swych dążeń uspokoiły się, a w naszym kraju, nawet po zwołaniu Izby, nie zaniechano zamachów terorystycznych. Mówca oskarża rewolucyonistów rosyjskich o brak miłości do ojczyzny; honor, sława i powodzenie Rosyi dla nich wydają się pustemi słowami; zemsta, walka o władzę, zupełny pogrom Rosyi — oto do czego dążą oni dla osiągnięcia swych nacyonalistycznych nadziei. (Oklaski). Na zamknięcie Izby wpłynął jej kierunek, oraz nastrój jej, jaki uwydatnił się w walce z władzą najwyższą, a także chęć przymuszenia tej władzy do poczynienia ustępstw, choćby za cenę rewolucyi. Ale ani Cesarz rosyjski, ani naród, nie zlękli się pogróżek, tylko dzięki wrodzonemu, wysoce rozwiniętemu poczuciu państwowości, naród rosyjski nie poszedł śladami Izby Państwowej. Hasłem Związku jest zobopólne zaufanie Monarchy do wybrańców narodu, oraz wierność tych ostatnich względem Monarchy. (Oklaski).

Następni mówcy: Brafman, Połowcew, Sołowjew i Ławrow oświadczyli, że czas, kiedy ostre dźwięki dzwonów partyi skrajnych, dzwoniących na trwogę, przygłuszał pokojowe brzmienie dzwonu Październikowców, minął, odurzenie rewolucyjne minęło, nastąpił zwrot, chwila oprzytomnienia. Następnie mówcy wzywali zebranych do wspólnej pracy i składania ofiar pieniężnych na cele Związku.

Po pewnej przerwie Milutyn w mowie swej dowodził, że choć praca prawodawcza obecnego ministerstwa formalnie sprzeciwia się nastrojowi konstytucyjnemu, jednak jest ona w rzeczywistości dobrodziejstwem, uwzględnia wymagania czasu i zdobywa uznanie.

W pracy tej mówca widzi objaw pocieszający. Nawet skomplikowana i ciężka machina biurokracyi rosyjskiej zaczyna przejmować się ideałami manifestu 17 października, zapowiadając tem na przyszłość wspólną i zgodną pracę reprezentacyi narodowej z rządem. Jednogłośnie przyjęto ustawę Związku październikowców, podług referatu Krassowskiego. Na zakończenie przemawiał Plewako. Publiczność niejednokrotnie przerywała mu, oklaskując niektóre ustępy jego mowy. Między innemi mówca powiedział: „Związek październikowców nie uważa ojczyzny za własność partyi, ale partyę za sługę ojczyzny. Miłość ojczyzny, to nasze hasło, rzucające światło na całą naszą działalność. Chcemy, ażeby krew płynęła w żyłach drogich nam osób, lecz nie płynęła po ulicach; chcemy, ażeby w ojczyźnie naszej zapanowały niezmienne wpływy sprzecznych partyi, ale wielka synteza równouprawnienia. W miarę możności będziemy uwzględniali potrzeby pracujących, lecz nie próżniaków. Niemożliwych do spełnienia obietnic nie damy, weksli nie będziemy podpisywać, jesteśmy ludźmi prawdy i wiemy, że dobrobyt narodu nie spoczywa na ostrzu miecza, lecz w lemieszu pługa i w powiększeniu niw pracy narodowej. Rozniecimy ogniska, które grzeją i oświecają, ale pogasimy ognie, które palą i parzą. Jesteśmy przeciwnikami krzyży, na których krzyżują nowe ofiary, lecz zginamy kolano przed Krzyżem, na którym Bóg-Człowiek, za cenę własnego życia, skreślił wielkie słowa pokoju i miłości. My, monarchiści, chylimy skronie przed monarchizmem nie jako przed symbolem, ale jako przed świątynią, która okazała wielkie usługi ruchowi kulturalnemu w kraju; przypomnijcie sobie wielkie reformy lat sześćdziesiątych. Nie podamy ręki tym, którzy przeszkadzają monarchom rosyjskim miłować wolność i panować nad obywatelami wolnymi, a nie nad oswobodzonymi niewolnikami. W jedności siła. Do urn wyborczych przystąpimy z modlitwą, aby Bóg zesłał tego proroka, który zbawi Rosyę. Niech żyje przyszłe wielkie, wolne państwo rosyjskie, rządzone przez Cesarza, który skrępował się prawami, wypowiedzianemi przez najtęższe umysły, przez najlepsze serca naszej ojczyzny. (Długa i burzliwa owacya).

Stachowicz przysłał na ogólne zebranie następujący telegram:

„Ważna sesya izby sądowej pozbawia mię możności wzięcia udziału w zebraniu i wypowiedzenia się za koniecznością zjednoczenia wszystkich umiarkowanych i postępowych żywiołów dla zwalczenia rewolucyonistów tak z prawicy, jak i lewicy. Jest to sprawa nagląca, ważniejsza od wszystkich różnic programowych. W niej tylko pokłada nadzieję przyszła Izba, dążąca do zaprowadzenia rzeczywistego ustroju konstytucyjnego — wywalczenia rosyjskiej wolności i kultury“.

Petersburg, 4 listopada. — Urzędowe. Na posiedzeniu z dnia 2 b. m. rada ministrów rozpatrywała wszystkie sprawy byłego komitetu ministrów. Prócz spraw, dotyczących wydawania emerytury i zapomóg skarbowych, przedłużenia terminu dzierżawy i rozłożenia spłat rat dzierżawnych, pobieranych z rządowych gruntów czynszowych, oraz parceli ropodajnych, jako też sprzedaży i zamiany pojedyńczych działów gruntowych, należących do cerkwi i klasztorów, rada rozpatrzyła i uznała za stosowne przedstawić do Najwyższego zatwierdzenia następujące uchwały:

1) O przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych: a) o zawiązaniu akcyjnych Towarzystw warszawskiej fabryki lamp elektrycznych, o założeniu połud.-zachod. browaru S. E. Czepa, o utworzeniu Towarzystwa wodociągó w wHumaniu, eksploatacyi samochodów w Rosyi, pomocy w szerzeniu oświaty i stowaszeń: składów nafty w miastach Nowo-Wozniesieńsku i Kineszmie parowej gorzelni w Derbencie, o utworzeniu pierwszej jeleckiej wschodniej udziałowej spółki handlowo-przemysłowej, oraz o założeniu parowego, walcowego, ogniotrwałego młyna w Jelcu; b) o zatwierdzenie ustaw: pierwszego rosyjskiego Towarzystwa wzajemno - komisowego oraz narwskiego, estonskiego Towarzystwa akcyjnego Adolf Weismann et C-omp,, akcyjnego Towarzystwa garbarnii libawskiej i Towarzystwa przęprzędzalni, farbiarni i fabryk tkackich w Zawierciu; d) o powiększeniu kapitałów zakładowych: Towarzystwa bogorodzko - głuchowskiej manufaktury, akcyjnego Towarzystwa walcowni miedzi (należącego niegdyś do Rozenkranca), petro - maryńskiego Towarzystwa kopalni węgla, Towarzystwa olejarni parowych, cukrowni i rafineryi kurskich i fabryki perkalów Alberta Giubnera w Moskwie; e) o zmniejszeniu kapitałów zakładowych; Towarzystwa manufaktury kaspijskiej, Towarzystwa dostarczającego kamienia ciosowego A. D. Błagodarew, kałuskiego Towarzystwa przemysłu drzewnego; f) o zmianie warunków i zmniejszeniu kapitału zakładowego akcyjnego Towarzystwa eksploatacyi pokładów złota.

2) O zezwoleniu na zaciągnięcie pożyczek obligacyjnych miastom: Moskwie (na sumę 3,300,000 rb.) i Kijowowi (na sumy 397,000 rb. i 150,000 rb.).

3) O rozłożeniu na spłaty niedoborów i zapomóg skarbowych miastom: Kiszyniowowi 80,000 rb. i Małoarchangielskowi 7,034 rb.

4) O przyłączeniu gruntów do miasta Berdyczowa.

5) O wytknięciu nowych granic powiatów prużańskiego i kobryńskiego w gubernii grodzieńskiej.

6) O powiększeniu podatku z puda, pobieranego z produktów ropy naftowej, ekspedyowanych kolejami żelaznemi z Baku na opłacenie komitetu bakińskiego, mającego dozór nad wagonami-cysternami.

7) O uwolnieniu powiatowej straży ziemskiej od poboru do wojska czynnych załóg floty lub pospolitego ruszenia.

8) O zezwoleniu ministrowi skarbu udzielenia akcyjnym Bankom ziemskim prawa prolongowania po dzień 31 grudnia 1907 roku sprzedaży nieruchomości, nabytych przez Bank na początku 1906 roku wskutek braku licytantów, z tym jednak warunkiem, że odłożenie terminu sprzedaży powyższych nieruchomości, w każdym poszczególnym razie od porozumienia się zarządu Banku z pełnomocnikiem ministerstwa skarbu.

Petersburg, 4 listopada.—Dnia 3 listopada rada ministrów zatwierdziła projekt prawa o zagwarantowaniu odpoczynku normalnego pracownikom warsztatów rzemieślniczych. Praca trwać powinna od 6-tej godziny zrana do 6-ej wieczorem. Rady miejskie i zarządy ziemskie mogą skrócać pracę dzienną tylko do 8-u godzin, jak również przedłużać ją o dwie godziny po nad normę, nie więcej, niż 60 razy rocznie. Roboty sezonowe, na mocy przepisów obowiązujących, wydanych przez instytucye ziemskie i miejskie, mogą być dokonywane i w dni świąteczne.

Petersburg, 4 listopada. — Dnia 3 b. m. rada ministrów zatwierdziła projekt prawa o zapewnieniu normalnego odpoczynku pracownikom zakładów handlowych, składów i kantorów. Czynności handlowe i inne zajęcia nie powinny trwać dłużej, nad godzin 12, wliczając w to dwie godziny na obiad i wypoczynek. Na mocy obowiązujących przepisów, wydanych przez samorządy miejskie i ziemskie, czynności handlowe i inne zajęcia mogą być przedłużone o dwie godziny ponad normę nie więcej, niż 40 razy rocznie. Sprzedaż trunków nie powinna trwać dłużej, nad 15 godzin na dobę. Wykroczenie przeciwko temu będzie karane sądownie.

Dnia 4 listopada okręgowy sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie robotnika Iwanowa, który po pijanemu uderzył trzy razy policyanta jego własną szablą. Ogłoszony został wyrok uniewinniający Fundamentskiego, Kosyrewa i Iwanowa.

Petersburg, 4 listopada. — Specyalny komitet petersburskiej izby sądowej, z udziałem przedstawicieli stanów, uniewinnił redaktora „Polarnej Zwiezdy“, Struwego, oraz studenta Święcickiego, autora artykułu „List otwarty wierzącego do cerkwi prawosławnej“. Struwe, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na mocy artykułu 129, został skazany na 100 rubli grzywny.

Ministeryum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom i naczelnikom miasta ogłosić jednocześnie listy prawyborców, oraz, na mocy artykułu 8-go ukazu z dnia 11 grudnia 1905 roku, wykaz przedsiębiorstw, których robotnicy biorą udział w wyborach do Izby Państwowej.

Petersburg, 4 listopada. — W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby w Sewastopolu, w więzieniu, ukarano chłostą więźniów za śpiewanie pieśni rewolucyjnych. Marynarz Kudriawcew po otrzymaniu 75 uderzeń zmarł. Śledztwo wykazało, że Kudriawcew, skazany do batalionów karnych za ucieczkę z wojska, roztrwonienie pieniędzy skarbowych i niewypełnienie obowiązków swych na odwachu, rzeczywiście otrzymał chłostę za niesforne zachowanie się. Oględziny lekarskie stwierdziły pomyślny stan zdrowia Kudriawcewa, oraz że na ciele jego egzekucya ta nie pozostawiła śladów.

Petersburg, 4 listopada.—W dziennikach pojawiły się pogłoski zmyślone, jakoby Zwierew, stracony w Moskwie na mocy wyroku sądu polowego, został niesłusznie skazany na śmierć, albowiem Zwierew nie brał udziału w rabunku. Sąd skazał na śmierć Zwierewa za strzelanie do policyanta, w chwili gdy ten chciał go zaaresztować. Skazany przyznał się do winy.

Petersburg, 4 listopada,—Wbrew zaprzeczeniom rosyjskiej Agencyi telegraficznej, petersburska Agencya telegraficzna otrzymała od sędziego śledczego potwierdzenie podanej przez nią wiadomości o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej prezydenta miasta, Dubeckiego, oraz członka zarządu Dobrowolskiego, oskarżonych o branie łapówek.

Petersburg, 5 listopada. — Otworzona została komisya rolna w Kaniewie, oraz 6 komisyi w gub. podolskiej. Włościanie biorą czynny udział w działalności komisyi.

Mińsk, 5 listopada. — W „Minskom Słowie“ wydrukowany został memoryał wileńskiego zjazdu rosyjskich partyi na kresach państwa, przesłany Stołypinowi. W memoryale przedstawiono sytuacyę ludności rosyjskiej na kresach państwa, która pozbawiona była przedstawicielstwa na przeszłych wyborach do Izby. Zjazd, chcąc zapobiedz temu na przyszłych wyborach, a nie będąc w możności porozumienia się z partyami narodowo-polskiemi i żydowskiemi, o dążeniach czysto separatystycznych i antypaństwowych, wniósł prośbę o zatwierdzenie proporcyonalnego podziału liczby posłów wśród poszczególnych narodowości, zależnie od ich ilości w guberniach: mińskiej, wileńskiej, witebskiej i grodzieńskiej, o zatwierdzenie uzupełniającego przedstawicielstwa dla żywiołu rosyjskiego w guberniach: kowieńskiej, liflandzkiej, kurlandzkiej i estońskiej, po jednym pośle z każdej gubernii, oraz trzech posłów z Królestwa, z miast: Warszawy, Siedlec i Lublina, oraz o mianowaniu na członków Rady Państwa przedstawicieli od ludności rosyjskiej Królestwa Polskiego, kraju nadbałtyckiego i północno-zachodniego.

Włodzimierz, 5 listopada. — Skutkiem rozporządzenia komitetu moskiewskiego do spraw prasowych, skonfiskowano w drukarni Andrejewa wszystkie egzemplarze odezwy partyi „Wolności ludowej“. W redakcyi „Władimiriec“ dokonano rewizyi.

Charków, 5 listopada.—Rozpoczęły się wykłady na wydziale prawnym wyższych kursów żeńskich. Słuchaczki zapisują się jeszcze na wydział filologiczny i matematyczny. Opłata wynosi rocznie 125 rub.

Moskwa, 4 listopada. — W uniwersytecie odbyło się organizacyjne zebranie związku studentów-indywidualistów.

Połtawa, 5 listopada.—Policya energicznie poszukuje zabójcy Pułkownikowa. Dokonano rewizyi we wszystkich hotelach. Według słów naocznych świadków. strzelał do Pułkownikowa żołnierz, który skrył się w jednej z poblizkich posesyi.

Mitawa, 5 listopapa.—Ruch przedwyborczy w Kurlandyi słabnie. Odbyło się jedno zebranie przedwyborcze żydowskie. W Libawie z ogólnej liczby 1,800 prawyborców na zebranie przybyło 200. Partya robotnicza zamierza wysłać do miasta agentów, w celu agitacyi przedwyborczej.

Ryga, 5 listopada.—Przybył tutaj generał-gubernator Meller-Zakomelski.

Połtawa, 4 listopada. — O godz. 9-ej wieczorem na ulicy zabito wystrzałem z rewolweru dowódcę garnizonu, generała Połkownikowa, jednocześnie wypadkowo zabity został przechodzący tamtędy żołnierz; zabójcy zbiegli.

Tyflis, 4 listopada.—Mimikonow, właściciel domu, z którego w dn. 21 października rzucono bombę na oficerów: Imnadze i Temnikowa, skazany został z polecenia generał-gubernatora na zapłacenie 3 tysięcy rubli.

Moskwa, 4 listopada. — Aresztowania i rewizye wyjaśniły, że za powód do zamachu na życie naczelnika miasta posłużyło niezadowolenie rewolucyonistów z popularności, jaką cieszył się on wśród robotników moskiewskich. Rewolucyoniści utrzymywali, że życzliwe zachowanie się naczelnika względem robotników może ujemnie wpłynąć na ruchy robotnicze.

Humań, 4 listopada.— Dnia 3 listopada, na sesyi kijowskiej izby sądowej, rozpatrywano sprawę byłego posła Frenkla, oskarżonego o rozrzucanie wydawnictw zabronionych.

Berlin, 4 listopada. — Koło polskie wniesie interpelacye do parlamentu niemieckiego w sprawie strajku szkolnego, opierając się na wypadku, zaszłym w Zbórzu, gdzie sąd pozbawił ojca prawa wychowywania swej córki, nieuczęszczającej na nauki religii, wykładanej w języku niemieckim.

Komitet do spraw kolejowych wypowiedział się za zniżeniem opłaty za przewóz mięsa świeżego.

Berlin, 5 listopada.—Według zdania gazety „Berliner Lokal-Anzeiger“, stopniowe uspokojenie Rosyi zawdzięczać należy trzeźwej polityce rządu Stołypina. Gazeta zapewnia, że wkrótce rząd da sobie radę z bandytami, którzy pod maską bohaterów politycznych zagrażają życiu spokojnych obywateli i grabią ich majątki.

Berlin, 5 listopada. Wiedeński korespondent urzędowej gazety „Müncheneral Gemeine Zeitung“ oświadcza, że baron Aehrenthal konferował w Petersburgu o sprawach półwyspu bałkańskiego, oraz że możliwe są układy, które wkrótce dadzą konkretne rezultaty. Pomimo przyjacielskich stosunków, jakie łączą bar. Aehrenthala z rosyjskiemi kołami dworskiemi, baron podczas bytności swojej w Petersburgu zaznaczył, że występuje, jako przedstawiciel polityki trójprzymierza i że przymierze z Niemcami jest podstawą polityki zewnętrznej Austryi. Naturalnie, że to nie przeszkodzi Aehrenthalowi, w utrzymaniu dobrych stosunków z Rosyą.

Berlin, 4 listopada.—Z powodu 25-tej rocznicy ogłoszenia orędzia Wilhelma I, na mocy którego państwo rozciągnęło swą opiekę nad robotnikami, asekurując ich na wypadek choroby i kalectwa, w „Reichsanzeiger“ wydrukowano reskrypt cesarski, w którym powiedziano: „Wielkie idee, zawarte w orędziu świecą przykładem dla zagranicy; cesarz ubolewa, że osiągnięciu zamierzonego celu przeszkadzają te osoby, które sądzą, że tylko one mogą być przedstawicielami interesów robotników; jednak cesarz wierzy, iż stopniowo we wszystkich warstwach ludności niemieckiej wzrośnie uświadomienie co do granic możliwych reform ekonomicznych Cesarz obiecuje dążyć niezmiennie ku dalszemu rozwojowi prawodawstwa na korzyść bezbronnych i biednych.

Redaktor berlińskiej gazety anarchistycznej skazany został na pół roku więzienia za namawianie do gwałtów w Poznaniu.

Dwaj redaktorzy skazani zostali na grzywnę za agitowanie w sprawie urządzenia strajku szkolnego.

Berlin, 5 listopada.—Z powodu zamierzonej bytności królewskiej pary Danii w Berlinie, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ wyraża życzenie, aby bytność ta była zacieśnięciem węzłów pomiędzy ludem Niemiec i Danii. Niemcy uważają polityczną samodzielność pokrewnych im narodów za zwiększenie się ogólno-kulturalnej własności.

Kapsztadt, 4 listopada.—Zaaresztowano Ferrejra i jego sojuszników.

Londyn, 4 listopada.—Telegram Najjaśniejszego Pana, przesłany na imię pułku Scots-Grays, sprawił ogromne wrażenie. „Times“ komunikuje, że depesza Najjaśniejszego Pana wpłynie na zacieśnienie węzłów przyjaźni między obu mocarstwami, następnie wspomina o zaufaniu, jakie wzbudził teraźniejszy gabinet i wyraża nadzieję, że pertraktacye, podjęte przez oba rządy w Petersburgu, wydadzą dla obu stron wyniki zadawalające.

Londyn, 5 listopada. — Ministerstwo wojny podało do wiadomości, że minister wojny zamierza przedsięwziąć środki ku przygotowaniu takich oficerów, którzy mogliby, w razie potrzeby, zastąpić wyższych urzędników zarządu armią oraz obejmować kierunek nad wszystkiemi działaniami wojennemi.

Londyn, 4 listopada. — Po spuszczeniu na morze „Riuryka“ odbyło się śniadanie, na które zaproszono przeszło 500 osób, z zarządzającym dokiem na czele. Toast za zdrowie króla i Najjaśniejszego Pana wzniesiono z entuzyazmem. Chór odśpiewał hymny narodowe. Przewodniczący wyraził nadzieję, że „Riurykowi“ zawsze będzie sprzyjało szczęście. Radca ambasady Paklewski-Koziełło, dziękował za sympatye, okazywane Rosyi. Porucznik Dausow w mowie swej wspomniał o przyjacielskich stosunkach Anglii i Rosyi, oraz o mądrej polityce Monarchy, dążącego do zachowania pokoju.

San-Francisko, 4 listopada. — Tutejszym władzom polecono przygotować się do przyjęcia na wiosnę eskadry japońskiej. Na koszta podróży i wizyty Japonia wyasygnowała 500,000 rubli.

Rzym, 5 listopada. — W kościele św. Piotra i Pawła w Rzymie, dnia 5 b. m., podczas mszy, w obecności wielu modlących się osób, nastąpił wybuch, który wywołał straszną panikę. Z trudem zdołano uspokoić zaniepokojony tłum.

Ministerstwo ogłosiło tysiąc lirów nagrody za wydanie sprawców wybuchów z dnia 1 i 5 listopada.

Ostatnie wiadomości.

Parlament rzeszy niemieckiej. na wniosek posła Chłapowskiego, zgodził się na wstrzymanie postępowania karnego przeciw posłowi Chrzanowskiemu.

Nowe działa serbskie. Serbski komunikat urzędowy ogłasza, że ze względu na interesy państwa, nie można jeszcze podać dokładnej liczby zamówionych przez rząd dział; w każdym razie nie będzie ona tak wysoka, jak to podały dzienniki.

Z Afryki południowej. Z Windhook donoszą, że niemieckie stacye w Afryce południowej dostały rozkaz, aby rozbrajały wszystkich Boerów, którzyby chcieli przejść uzbrojeni na terytoryum angielskie.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii. Z Madrytu telegrafują, że obiega pogłoska, jakoby miało nastąpić przesilenie ministeryalne. Król, bawiący na łowach, ma niezwłocznie wrócić do Madrytu.

Projekt floty chińskiej. Z Szanghaju telegrafują do „Czasu": Ks. Tu-Lun otrzymał polecenie przestudyowania organizacyi flot Anglii, Niemiec, Francyi, Ameryki i Japonii; po powrocie ma przedstawić propozycye co do utworzenia floty chińskiej.

Zamach na króla norweskiego. „Evening News" donosi, że policya otrzymała zawiadomienie o projektowanym zamachu na króla norweskiego, Hakona, bawiącego w Londynie. We wtorek miał przybyć do Londynu pewien anarchista, celem dokonania zamachu. Zmobilizowano cały sztab policyi dla wyśledzenia i ujęcia tego Włocha.

P. Curie-Skłodowska w Sorbonie.

Pani Curie-Skłodowska rozpoczęła wczoraj wykład fizyki ogólnej w Sorbonie, występując zaś po raz pierwszy w podwójnym charakterze wdowy i współpracowniczki swego męża, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Kobieta, występująca jako profesor w Sorbonie, jest zjawiskiem nietylko rzadkiem, ale wprost jedynem. Nic więc dziwnego, że tłumnie na taką ucztę naukową pospieszono. W jednej chwili wypełniła się sala, w której miała mówić pani Curie. Aby nie dopuścić tłoczenia się ciekawych, musiano zamknąć drzwi od sali; sala ta może zmieścić tylko trzysta osób, a publiczności było trzy tysiące.

Pan Briand, minister oświaty, zamianowawszy panią Curie profesorem Sorbony, miał też asystować na pierwszym jej wykładzie. Ponieważ jednak zatrzymano go w izbie deputowanych, przysłał więc tylko swego zastępcę, pana Liard, wice-rektora akademii. Ten wprowadził panią Curie na katedrę i składał jej powinszowania.

Oto jak się wszystko odbyło: drzwi się otworzyły i na salę weszła p. Curie; usiadłszy, witana grzmiącymi oklaskami, skłoniła się lekko publiczności i zaczęła nerwowo trochę, choć z twarzą nieporuszoną i spokojną, przeglądać notaty. Panowie Liard i Appel, którzy ją wprowadzili na salę, usiedli i zaraz rozpoczął się wykład. Uczona profesorka jest blada, czarno ubrana, mówi ze spokojem, poważnie, nie podnosząc wcale głosu, styl jej jest prosty i niewyszukany. Mówi o atomicznej strukturze elektryczności i o związku jej z materyą, przedstawia teoryę „jonów" w gazach i mówi o działaniu radyum.

Sala pogrąża się od czasu do czasu w ciemnościach i wtedy pani Curie czyni doświadczenia.

Publiczność składa się przeważnie z kobiet, między niemi mnóstwo Rosyanek.

Wreszcie pani Curie zakończa swoją lekcyę w tym samym stylu naukowym, pełnym prostoty, w jakim ją zaczęła. Wychodząc wymyka się bocznemi drzwiami, aby uniknąć oklasków i hołdów, których nie lubi. (i).

Nadużycia przy wwozie cukru do Finlandyi.

W lutym bieżącego roku biuro Towarzystwa cukrowników zwróciło uwagę na ten fakt, że miesięczne cyfry wwozu rosyjskiego cukru do Finlandyi, podawane przez finlandzki urząd celny, znacznie przewyższają dane o wywozie cukru z Rosyi do Finlandyi. Upatrując w tem nienormalność, zarząd Towarzystwa, po zbadaniu różnych danych i informacyi, podał wtedy do ministerstwa skarbu przedstawienie o konieczności ustanowienia ściślejszej kontroli nad pochodzeniem cukru, dostarczanego do Finlandyi.

Rozpatrzenie tej sprawy, mającej bardzo doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu, było jednak wciąż odkładane, aż nareszcie dnia 1-go listopada odbyła się przy ministerstwie handlu i przemysłu narada z udziałem przedstawicieli finlandzkich rafinerów i rosyjskich cukrowników, w której zostały stwierdzone następujące nadużycia, o których zarząd Towarzystwa cukrowników donosił do ministerstwa jeszcze wiosną roku bieżącego.

Cukier, przeznaczony dla Finladyi jest wywożony z Rosyi przez komory nadmorskie (Libawa, Rewel, czasem nawet Odesa), lub przez lądowe komory Królestwa Polskiego (Aleksandrowo, Mława, Grajewo i inne). Ponieważ w tym drugim wypadku wywieziony cukier przechodzi tranzytem przez terytoryum niemieckie i dostaje się do Finlandyi przez niemieckie porty — Gdańsk i Królewiec, transporty z takim cukrem są w komorach zaopatrywane w świadectwa o rosyjskiem pochodzeniu cukru, które winno być przedstawiane w finlandzkich komorach, a to, z powodu, że rosyjski cukier korzysta ze specyalnych ulg przy wwozie do tego kraju, a mianowicie: pobierane jest cło, w wysokości 2 ruble 22 kopiejek od puda, podczas gdy cukier innych krajów podlega w Finlandyi opłacie cła, w wysokości 3 ruble 08 kopiejek od puda, to jest o 86 kopiejek więcej.

Otóż okazało się, że z poprzednich lat w ręku niemieckich pośredników pozostały znaczniejsze ilości niezużytych, tak zwanych finlandzkich świadectw, co się tem tłomaczy, że przy korzystniejszych wówczas konjunkturach handlowych cukier rosyjski został z Gdańska wywieziony nie do Finlandyi, lecz do innych krajów (naprzykład Japonii), zaś świadectwa o rosyjskiem pochodzeniu pozostały niewyzyskane, aż w ubiegłej kampanii zdarzyła się sposobność wysłania do Finlandyi z temi świadectwami niemieckiego cukru, podając go za rosyjski, a więc z opłatą cła o 86 kopiejek niższego, niż należało. Oczywiście manipulacya ta nie może być inaczej kwalifikowana, jak oszustwem, które odbywało się ze szkodą dla skarbu finlandzkiego, i jeżeli w ubiegłej kampanii nie wyrządziło ono większych szkód naszemu przemysłowi, to tylko dlatego, że Rosya miała bardzo mało cukru dla wywozu zagranicę. Natomiast w bieżącej kampanii, gdy oczekiwany jest wolny nadmiar produkcyi, w ilości jakich 23 milionów pudów, konkurencya zagranicznego cukru na finlandzkim rynku, biorącym z Rosyi zwykle około 2 milionów pudów, byłaby nadzwyczaj niepożądaną.

W celu zapobieżenia nadal podobnym nadużyciom, na wspomnianej naradzie przy ministerstwie handlu i przemysłu został przyjęty zaproponowany przez przedstawicieli cukrowników sposób kontroli, a mianowicie obowiązkowe plombowanie w cukrowniach worków z cukrem, przeznaczonym dla Finlandyi. Prawidło to ma być wprowadzone w najbliższym czasie.

NADESŁANE.

Przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej" (Bulwar Bibikowski Nr 4. telef. 1394) otwarto ambulatoryum dla chorych przychodzących, gdzie lekarze-specyaliści codziennie od godziny 8 r. do 3 pp. udzielają porady za opłatą 50 kop. od osoby. Analizy, badanie zdrowia mamek, masaż, szczepienie ospy.

W ambulatoryum ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—drzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Trzecieski i Żebrowski.

Ch. chirurg. — drzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

Ch. dziecin. — drzy: Nowiński, Obinski i Sągajło.

Ch. nerwowe—drzy: Kozincew, Szumkow, Tuliszkowska i Weller.

Ch. kobiece—drzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu—drzy: M. Kozłowski, Rumszewicz i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. — drzy: Szadek i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa —dr Turski

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

Giełda petersburska.

6 listopada 1906 r.

4% Państwowa renta	$75^{1}/_{4}$
$4^{1}/_{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	$73^{3}/_{8}$
5% pożyczk prem. 1864 r.	$382^{1}/_{2}$
" " 1866 r.	279
5% obl. prem. Szlach. Banku	$231^{1}/_{2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	420
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	452
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	360
" T-a Odlewni stali „Sormowo".	$168^{1}/_{2}$
" Bransk. Relsk. Fab.	114
" Putiłowsk.	$91^{3}/_{4}$
" Bakińsk. T-a Naftow.	530
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	8800
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
" Petersb. Prywat. i Komm.	152
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " " "	—
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	$91^{3}/_{8}$
" " 1906 r.	$86^{3}/_{8}$

Usposobienie z papierami dywidendowymi i funduszami na początku giełdy mocne, później słabsze; z funduszami i premiówkami spokojne, lecz stałe.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.